

Kontyngentu ozdrowieńców dostarczać będą stale, prócz obcych, Legionowe szpitale, których w Kamińsku jest aż pięć. Wszystkie urządzone na wzór nowoczesnych sanatoryjów, kieruje nimi dzielnie kap. dr Stefan Rudzki, człowiek o wielkim poświęceniu, o dużej wyrozumiałości i dobroci serca. Sekundują



Z walk Legionistów na Bukowinie: Chorąży Tadeusz Parafiński.

mu skutecznie dr Szantruczek, dr Dehnel — a także dr Witoszyńska, która wraz z 2. szwadronem ułanów Wąsowicza pospieszyła na karpackie pole walki, potem znakomicie prowadziła szpital w Taraczköz,



Szlakiem Legionów: Przenoszenie karabinów maszynowych na pozycję.

obecnie zaś tutaj rozwija swoją niestrudzoną działalność, zawsze pełna zaparcia i energii. Nadmienić jeszcze należy, że założono „Laboratorium bakteriologiczne” pod kierunkiem dra Szymanowskiego, choć, jak dotąd, nie stwierdziło ono ani jednej choroby zakaźnej.

W uprzyjemnieniu życia chorym polskim żołnierzom dopomaga skutecznie „Liga kobiet” w Kamińsku i T. S. L. z Krakowa przez wypożyczanie pism i książek odpowiednich.

Zarówno Dom dla ozdrowieńców, jak i szpitale, założone na upragnionej ziemi Królestwa Polskiego, o którego wyzwolenie walczy polski Legionista, są nowymi, ważnymi placówkami, przygotowującymi nowe zapasy energii na dalszą walkę aż do zwycięstwa.

Z walk Legionistów na Bukowinie.

Każdy niemal dzień przynosi nowe wawrzyny do sławy naszych Legionistów, walczących obecnie nie tylko w Królestwie Polskim, ale także na Bukowinie i w Bessarabii. Gdy znaczna część II. brygady, po wypędzeniu Rosyan z Galicji, doczekała się upragnionego powrotu do kraju i walczy dziś w Królestwie Polskim, część Legionu pozostała na Bukowinie, gdzie odznaczyła się brawurowym męstwem i zwycięstwami. Wybitną zwłaszcza rolę odegrali nasi Legioniści przy ostatecznym wypędzeniu nieprzyjaciela z Bukowiny. Było to w połowie czerwca. Po zażartej bitwie pod Zadobrowką, niemal cały batalion rosyjski poddał się szturmującym z frontu Legionistom. Najsilniejsza pozycja całej rosyjskiej linii od Sadagóry po lasy nad Dniestrem została przełamana. W jednej chwili, jakby na dany znak,



Poranek pożegnalny w szpitalu: Personal sanitarny i chorzy szpitala fortecznego nr. 6. w Krakowie (w gmachu klasztoru Misyjonarzy) z drem Józefem Bogdanikiem w pośrodku.